

Beata Jarosz

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

**PIERWSZY LEKSYKON
SŁOWNICTWA SEKSUOLOGICZNEGO
– SŁOWNIK PŁCIOWY [1913]
STANISŁAWA KURKIEWICZA.
PRELIMINARIA LINGWISTYCZNE**

Znajomość słownictwa fachowego często stanowi warunek uczestnictwa w grupie, determinantę skutecznej komunikacji i – nierzadko – efektywności zawodowej [por. Bugajski 1978; Jarosz (w druku)]. Idealnym przykładem jest leksyka medyczna stanowiąca budulec komunikatów w rozmowach między lekarzami oraz w kontaktach specjalisty z pacjentem, której zrozumienie wpływa na proces leczenia oraz doświadczenie choroby [np. Stangierska, Horst-Sikorska 2007; Kaczor, Michałak 2010; Kaźmierczak 2011]. Profesjonalizmy, którymi operuje kardiolog czy gastrolog, bywają jednak niejasne dla przeciętnego użytkownika języka, co stanowi asumpt do opracowywania i publikowania rozmaitych leksykonów oraz poradników.

Katalog dzieł leksykograficznych zawierających słownictwo medyczne jest dość pokaźny,¹ a wśród nowszych prac znajdują się słowniki jednojęzyczne [np. Aleksandrow et al. 1981; Komander et al. 1996] i dwujęzyczne [m.in. Madej 1992; Złotnicki 1992] adresowane zarówno do lekarzy, jak i do pacjentów. Niewiele jest natomiast lingwistycznych rozpraw analitycznych poświęconych formom fachowym używanym przez specjalistów z różnych działów medycyny [np. Wysocka 1980–2013; Janowski 2005–2006; Suchodolska 2015].

We wspomnianej kolekcji leksykonów pewna pozycja szczególnie się wyróżnia. Mowa o *Słowniku płciowym* opracowanym przez Stanisława Kurkiewicza uważanego za jednego z prekursorów seksuologii na gruncie polskim [Depko 2005]. Osobliwy wokabularz, wydany – jak czytamy na stronie redakcyjnej – nakładem autora w 1913 r. w Krakowie,² w Druкарни Związkowej Andrzeja Szyjewskiego, został opatrzony podtytułem

¹ Bibliografię słowników wydanych przed 1975 r. notuje Jan Masłowski [1977].

² Trudno się dziwić, że to właśnie Kraków był miejscem wydania kontrowersyjnego słownika. Miasto, choć konserwatywne, znajdowało się w zaborze, w którym wolność wypowiedzi była większa niż w innych polskich ośrodkach akademickich, dzięki czemu właśnie tam funkcjonowała bohema bardziej otwarta na różnego rodzaju eksperymenty. To tam rozwijały się secesja i Młoda Polska.

Zbiór wyrażen o płciowych: właściwościach, przypadłościach i t.p. oraz dopiskiem: *do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*. Można więc wnioskować, że ta niemal osiemdziesięciostronicowa książeczka powstała z myślą o pacjentach nieznających adekwatnych słów na określenie rozmaitych, nieraz wstydliwych reakcji organizmu, zaburzeń czy dolegliwości związanych ze sferą intymną. S. Kurkiewicz [1913, b.n.s.]³ informuje w dodatku, że zgromadził „**wyrazy i wyrażenia** [wyróżnienie oryginalne – B.J.] dla tych spraw jasne, a łagodnie (t. j. nie rubasznie) brzmiące, a więc możliwe do używania w towarzystwie z osobami światłemi i ułożonemi”.⁴ Taka deklaracja sugeruje dużą wartość zbioru, w którym – jak spodziewa się czytelnik – znalazły się fachowe określenia stanowiące warstwę profesjolektu medycznego funkcjonującego na początku XX w.⁵ Słownik byłby zatem istotnym i unikatowym źródłem wiedzy na temat polskiej leksyki charakterystycznej dla jednej z lekarskich specjalności,⁶ zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że kolejne leksykony notujące słownictwo seksuologiczne zaczęły powstawać dopiero pod koniec XX w. [Lew-Starowicz 1999; Lewinson 1999].

I rzeczywiście – *Słownik płciowy* Stanisława Kurkiewicza to z pewnością dziełko wyjątkowe, ale o jego nietypowości świadczy fakt, że zgromadzone formy w dużej mierze zostały wymyślone przez samego autora. Z tego względu można mieć uzasadnione wątpliwości, czy zapisane słowa i wyrażenia były używane przez ówczesnych lekarzy w komunikacji profesjonalnej, a nawet – czy w ogóle określenia te mają charakter specjalistyczny. Czy twórca książeczki – zgodnie z deklaracjami – istotnie miał na uwadze zwiększenie sprawności komunikacyjnej pacjentów, czy też podjął z czytelnikami quasi-naukową grę słowotwórczą? Czy ów leksykon jest zatem bezwartościowy z lingwistycznego punktu widzenia, czy też może stanowić źródło informacji leksykograficznych? By udzielić odpowiedzi na te pytania, konieczne

³ Trzeba zaznaczyć, że strony: tytułowa, redakcyjna oraz zawierające przedmowę nie zostały ponumerowane. Paginację rozpoczęto od kolumny, na której rozpoczyna się właściwa część słownika, czyli *de facto* od strony piątej.

⁴ Wszelkie cytaty zaczerpnięte ze słownika S. Kurkiewicza podaje w pisowni oryginalnej, zachowując osobliwości interpunkcyjne (np. bezfunkcyjne z dzisiejszego punktu widzenia użycie półpauzy) oraz ortograficzne (charakterystyczną dla piśmiennictwa XIX-wiecznego notację skrótów – *i t. p. czy t. j.*, odmienną od współczesnych norm pisownię łączną i rozdzielną – *nietylko* itd.). Odwołania do poszczególnych stron leksykonu sygnalizują liczby umieszczone w nawiasie kwadratowym przy danym sformułowaniu.

⁵ Informacja ta miała być może również uchronić autora od krytyki i oskarżeń o perwersję.

⁶ W polskiej leksykografii odnaleźć można zbiory zawierające terminologię z zakresu różnych dziedzin medycyny, m.in. stomatologii [Bruzda-Zwiech 2013] czy immunogenetyki [Gronek et al. 2006]. Por. także: Masłowski 1977, 8.

jest nie tylko przyjrzenie się samemu słownikowi – jego formie i treści, ale także przybliżenie osoby twórcy oraz stanu leksyki seksuologicznej na przełomie XIX i XX w.

Stanisław Teofil Kurkiewicz nazywany polskim freudystą był – jak już wspomniałam – jednym z pionierów seksuologii na polskim gruncie. Istotny w tym kontekście jest fakt, że na początku XX w. problematyka ta stanowiła niepodważalne tabu [np. Leszczyński 1988, 26], dlatego mówienie o sprawach erotycznych, a już zwłaszcza badanie najintymniejszych potrzeb czy schorzeń, nie było wówczas postrzegane w kategoriach nauki. Kojarzono je raczej z wyuzdaniem i pornografią, a osoby deklarujące takie zainteresowania nie spotykały się z przychylnością i uznaniem. Seksuolodzy byli prześladowani, ośmieszani i znieważani przez środowisko lekarskie, społeczeństwo, a nawet szykanowani przez władzę, czego dowodem jest skazanie Magnusa Hirschfelda na karę pozbawienia wolności i grzywny za prowadzenie badań nad homoseksualizmem [Depko 2005, 27; por. Lew-Starowicz 2006, 13]. S. Kurkiewicz jednak, nie zważając na szkalowanie i zagrożenia, wytrwale przyjmował pacjentów we własnej poradni seksuologicznej w Krakowie oraz publikował prace naukowe i popularyzatorskie dotyczące tej problematyki, w tym m.in. okazałe, trzytomowe dzieło *Z docieków (studyów) nad życiem płciowym* (t. I: *Nieświadome błędzenia i cierpienia*, Kraków 1905; t. II: *Szczegółowe odróżnienie czynności płciowych*, Kraków 1906–1907; t. III: *O ludowości (demokratyzmie) w miłości*, Kraków 1905). Wspomniane pozycje książkowe, wydawane często na własny koszt, stanowiły absolutne *novum* w polskim piśmiennictwie specjalistycznym, choć autor miał kłopot z ich dystrybucją w księgarniach i dlatego sprzedawał je we własnym mieszkaniu i gabinecie [Boy-Żeleński 1984, 577]. Te wszystkie aktywności twórcy słownika świadczą z kolei nie tylko o chęci poszerzenia wiedzy polskich czytelników w zakresie prawidłowości i dysfunkcji seksualnych, ale też o wielkim zaangażowaniu w rozwój postponowanego wówczas działu medycyny.

S. Kurkiewicz, prowadząc praktykę lekarską oraz opisując w swych pracach rozmaite zagadnienia seksuologiczne, zetknął się jednak z poważnym problemem. Interesująca go materia stanowiła wówczas konsekwentnie ignorowany margines, co przekładało się na brak wymiany myśli oraz nieobecność tej tematyki w piśmiennictwie specjalistycznym. To z kolei implikowało brak spójnego i rozbudowanego systemu leksykalnego odnoszącego się do poszczególnych zjawisk i dolegliwości seksualnych. Fakt ten potwierdzają ówczesne słowniki, z których wynika, że w fachowym języku medycznym funkcjonował jedynie skromny zbiór form określających podstawowe kwestie płciowe, jak chociażby rozrodcze części ciała (*jajnik / jajecznik, lechtaczka, pochwa, prącie*), miłosne wydzieliny (*nasienie / sperma*), czynności (*onanizm*), reakcje organizmu (*erekcja / wzwód*), intymne procesy (*zapłodnienie*), dysfunkcje, choroby, urazy (*impotencja, opadnięcie macicy, trądzik kilo-*

wy,⁷ poronienie) [por. Janikowski et al. 1881; Browicz et al. 1905]. Brakowało natomiast sformułowań umożliwiających nazywanie i opisywanie spraw związanych z popędem, współżyciem seksualnym czy parafiliami. S. Kurkiewicz zatem – jak zdradzał Tadeusz Boy-Żeleński [1984, 577] –

rozciągając swoją obserwację na dziewicze, nie opisane [sic! – B.J.] wprzód w polskim języku terminy życia płciowego, zmuszony był co chwilę stwarzać nową terminologię

lub adaptować wyrazy obcego pochodzenia. Skonstruowane przez niego egzotyczne określenia, które sam zwał zbiorczo *wynalazkiem*, pomieścił w interesującym mnie słowniku, jawnie sygnalizując własne autorstwo za pomocą rozlicznych sformułowań metatekstowych typu: *x należy nazywać* [2], *ja (to) nazwałem* [2], *poszczególne wyrażenia okolicznościowe dla x są, według mego utworu, takie* [4], *równoznacznikami dla x są inne moje wyrazy* [4], *x określam nazwą* [12], *x oznaczam wyrażeniem* [12], *na oznaczenie x stworzyłem wyraz* [16].

Fakt tworzenia przez specjalistę nowych leksemów nie jest zjawiskiem nietypowym. Ciągły rozwój dyscyplin, wiedzy czy technik wykorzystywanych w procesie leczenia w sposób naturalny implikuje produkowanie form fachowych [por. Jankowiak 2011], dzięki którym komunikacja zawodowa może być bardziej precyzyjna i skuteczna. Słownictwo medyczne, nie tylko na gruncie polskim, od początku tworzyło się

spontanicznie, w codziennej praktyce, w próbach określania dolegliwości i chorób, w wielowiekowym wysiłku związanym ze wzbogacaniem środków leczniczych, w kontakcie z chorym, w zakładach opieki, w klasztorach, szpitalach i laboratoriach, wreszcie w piśmie [Masłowski 1977, 10].

Medycy, kierując się zatem pragmatyzmem, a nierzadko też własną pomysłowością, tworzyli neologizmy, które w repertuarze leksyki specjalnej również i dziś stanowią pokaźny zbiór. S. Kurkiewicz nie był więc pod tym względem odosobniony, choć Tadeusz Boy-Żeleński [1984, 578] uważał jego propozycje za „czasem szczęśliwe, czasem nazbyt robione i dziwaczne” i nie ma w tym stwierdzeniu najmniejszej przesady. Część ze skonstruowanych przez pioniera seksuologii słów i zespoleń wyrazowych nawet dziś wywołuje uśmiech na twarzy czytelnika, skoro onanizm nazywał *samieństwem*, a afrodyzjak *napopędakiem*. Kłopoty z płodnością miał – jego zdaniem – *bezwzwodnik* lub *bezsilek płodzenny*, trudnościom w osiągnięciu satysfakcji erotycznej nadał miana *niedorozkoszy* lub *niedowładny szczytowalny*, sprawność seksualną określał wyrażeniami *wydolność zachwykowa* albo *wydolność wzwodliwa*, a szczytowanie się predyspozycjami płciowymi identyfikował jako *chwałstwo zwisakowe*.

⁷ Warto dodać, że niespełna dekadę po wydaniu słownika S. Kurkiewicza pojawiła się praca Franciszka Giedroycia [1922] zawierająca m.in. nazwy chorób wenerycznych.

Trzeba mieć jednak na uwadze, że S. Kurkiewicz – jako zdeklarowany purysta dotknięty swoistą neologiczną manią⁸ – konstruując terminologię seksuologiczną, nie kierował się bynajmniej chęcią sprawienia przyjemności odbiorcy i nie postrzegał swej pracy w kategoriach twórczości ludycznej zakrawającej na kabaretowe słowotwórstwo. Autor sugerował bowiem, że pacjenci „różnie – (...) jasno, wzgl.[ędnie] zwykle niejasno, określają przed lekarzem swoje płciowe przypadłości, przygody, upodobania”, i był przekonany, że chętniej zasięgaliby porady lekarskiej, gdyby mieli świadomość „istoty tychże przypadłości (to znaczy: które to są i jakie to są)” [b.n.s.] oraz potrafili odpowiednio je nazwać. Dowodzi to zatem, że S. Kurkiewicz, opracowując swój słownik, miał na celu zarówno popularyzację wiedzy z zakresu seksuologii, jak i ułatwienie pacjentom mówienia o sprawach intymnych. Dostarczał wszak zwykłym ludziom narzędzi do precyzyjnego opisywania własnych doświadczeń i dolegliwości, co miało się przełożyć na większą skuteczność komunikacji lekarz–pacjent [por. np. Pędich 2000]. Fakt ten świadczyłby z kolei o tym, że omawianemu leksykonowi oraz zawartemu w nim słownictwu wypada, a nawet należy, przypisać walor fachowości, co dodatkowo motywują kolejne argumenty.

Osobliwy wokabularz składa się z partii narracyjnych, w których autor rzeczowo charakteryzuje rozmaite zagadnienia seksuologiczne (m.in. popęd, dojrzewanie płciowe, fizyczne reakcje organizmu towarzyszące współżyciu), oraz z obszernych *passusów* wyliczeniowych, w których w układzie dwułamowym zostały zapisane określenia odnoszące się do omawianych przez autora kwestii. Co prawda zwykle przy zapisanych leksemach nie pojawiają się szczegółowe objaśnienia definicyjne,⁹ ale w pracy zastosowano złożony system nawiązań ułatwiający czytelnikowi rozszyfrowanie znaczenia zgromadzonych form. Notowanym słowom i wyrażeniom towarzyszą bowiem odwołania wewnątrztekstowe (np. *o tem wspomniałem na str. 2 [3], p. s. 10–11 [8], x przedstawiłem (...)* w tym „Słowniku” na str. 1–8 [13]) oraz zewnątrztekstowe odsyłające do trzytomowej pracy *Z docieków (studyów) nad życiem płciowym luźne osnowy (tematy)*, w której S. Kurkiewicz „słownictwo płciowe wprowadził[em], i tam ono z treści zdań zrozumiałem jest” [13–14].¹⁰ Wszystkie

⁸ T. Boy-Żeleński [1984, 584] osobiście znający S. Kurkiewicza pisał w jednym z felietonów, że ów *płciownik* uparcie zastępował zapożyczone formy rodzimymi odpowiednikami (np. *beźjadrzec* ‘kastat’, *cierpik* ‘pacjent’, *naigrawca* ‘satyryk’, *nieczytak* ‘analfabeta’, *niewiestnik* ‘ginekolog’, *odgrywalnia* ‘teatr’, *zaprzeczak* ‘oponent’).

⁹ Na niemal 1800 określeń zawartych w słowniku tylko przy ok. 80 (4%) znalazły się skrótowe objaśnienia, niekiedy sprowadzające się do wskazania synonimu lub semantycznego ekwiwalentu łacińskiego.

¹⁰ Fakt zawarcia w leksykonie form wyekscerpowanych z opublikowanych już prac naukowych świadczy o tym, że słownik zbudowano metodą indukcyjną [por. Nagórka 2008, 196]. Chociaż trzeba podkreślić, że w leksykonie nie zna-

te czynniki dowodzą, że zawarte w zbiorze sformułowania tworzą spójny system pojęciowo-leksykalny związany z konkretnym obszarem nauki, gdyż poszczególne określenia są reprezentantami jednostek wiedzy medycznej [por. Doroszewski 1999]. To leksykalne narzędzia, które

nie tylko ułatwiają, lecz po prostu umożliwiają dokładniejszy i systematyczniejszy opis i analizę rzeczywistości, coraz subtelniejszą dyferencjację i zarazem identyfikację jej różnych elementów [Grucza 1991, 17–18].

Zbiór niemal 1800 jednostek można bowiem podzielić na kategorie tematyczne, m.in.: nazwy anatomiczne (*okno pochwowe, tkanka prężliwa / / erektylna*), określenia chorób (*pochwogór ziarnisty*), dysfunkcji (*niedorozwój plemników, upośledzenie wzwodliwości*), patologii (*kałożerca*), objawów (*zwilgocenie sromu, wydzielanie błogosne*), doznań i stanów (*zachwył płciowy, okres przedszczytowy*), zbliżeń i czynności intymnych (*techtkoplenie, potarcia suwalne*), orientacji seksualnej (*homoseksualik*), usposobienia seksualnego (*martwica płciowa, osoba napopędna*), akcesoriów (*chronidło zapłodne*) i lekarstw (*środek napopędny / odpopędny*).

Zawarte w słowniku formy mają zwykle charakter neutralny, nienacechowany, niemetaforyczny, co świadczy o ich walorze terminologicznym. Uderzająca jest również u S. Kurkiewicza dbałość o konkretność sformułowania, jego informacyjność, nie zaś o walory estetyczne czy brzmieniowe. W nielicznych komentarzach zdradzał nawet, że zdecydował się na zastąpienie nowymi leksemami słów, które były jego zdaniem nieodpowiednie. Przykładowo: akt seksualny nazwał rzeczownikiem *plcienie*, gdyż uważał, że wyraz *spółkowanie* sugeruje zawiązywanie *spółki* i niczego adekwatnie nie wyjaśnia [43]. Proponowane przez niego nazwy były jednowyrazowe (*saffonka* 'lesbijka') lub kilkuczłonowe (np. *powierzchnia płciowo-uczuciowa*), dodatkowo wiązane czasem w słowniku w pary wariantywne (*ustnica / ustowanka*) lub polsko-łacińskie (np. *niemocak / / impotens*). Co prawda S. Kurkiewicz konstruował niekiedy określenia metaforyczne (np. *wianek naruszony* 'utrata dziewictwa'), ale z pewnością nie uprawiał twórczej igraszki, a podejmował trud uzupełnienia polszczyzny o niezbędny w jego pracy zasób leksykalny.

Określenia specjalistyczne zaproponowane i używane przez pierwszego polskiego seksuologa w komunikacji lekarskiej oraz piśmiennictwie fachowym powstały w dużym stopniu dzięki zastosowaniu typowych mechanizmów. Wykorzystał on bowiem współczesną polszczyznę, dokonując przesunięcia centrum znaczeniowego wyrazu (np. *współczuć* 'czuć to samo, co druga osoba' → *współczuć* 'wspólnie szczytować'), dookreślenia form potocznych poprzez dołączenie przymiotnika *płciowy* (np. *błogość* 'stan szczęścia' + *płciowa* 'orgazm'; *laknienie* 'głód, pożądanie' +

lazły się wszystkie sformułowania utworzone przez S. Kurkiewicza, pojawiające się we wspomnianym trzytomowym zbiorze (neologizmy te wyróżniał w tekście pogrubieniem).

+ *plciowe* ‘pożądanie’; podobnie: *rozgorzenie płciowe*, *potrzebność płciowa*, *dziarskość płciowa*, *łacność płciowa*, *nędza płciowa*, *nieskorość płciowa* itp.) lub adaptacji określeń medycznych (*napad – med.* ‘uderzenie, napastowanie’ [np. *napad apoplektyczny*] + *plciowy* ‘pożądanie’, *rychlica – med.* ‘ospica’ → ‘szybkie osiąganie satysfakcji seksualnej’).¹¹

Trzeba wreszcie podkreślić, że w *Słowniku płciowym* nie znalazły się wyłącznie formy wymyślone przez autora. Pewien zbiór leksyki funkcjonował wówczas w ogólnym obiegu, o czym świadczą stosowane przez S. Kurkiewicza kwalifikatory, operatory metatekstowe, a także informacje leksykograficzne zawarte w innych leksykonach. Umieszczane przez seksuologa przy poszczególnych słowach sformułowania *wyrażenie kobiet* i *wyrażenie mężczyzn* mogą sugerować dwojaką interpretację: (1) zalecenie używania form przez przedstawicieli danej płci (perspektywa preskryptywna); (2) wskazówka, że określenie stosowane jest przez pacjentów lub pacjentki¹² (perspektywa deskryptywna). Drugie ze wskazanych objaśnień dodatkowo uprawdopodobniają wzmianki o potocznym charakterze słownictwa nazywającego niektóre reakcje organizmu i dolegliwości. Co więcej, część z wynotowanych w leksykonie form S. Kurkiewicza opatrywał komentarzami typu: *x bywa określanym u ludu (wiejskiego) takimi wyrażeniami* [3], *nazywa lud* [3], *dla x lud używa wyrażen* [5], *x wyrazem ludowym zwane* [7], *powszechnie (...) używanym na to uczucie jest wyrażenie ludowe* [8]. Jednostki te, choć „ludowe”, należałoby traktować jako stanowiące elementy fachowego języka medycznego, bowiem – jak można przypuszczać – nazwano nimi intymne doznania bądź dysfunkcje w celach informacyjnych, nie zaś rozrywkowych czy emocjonalnych. Taką interpretację uzasadniają również spostrzeżenia badaczy, którzy zaznaczają, że niezwykle trudno jest

wyznaczyć ściśle granice między słownictwem ogólnie używanym a specjalistycznym lekarskim, wszak o chorobach, ich objawach, lekach, sprzęcie medycznym itp. mówią także laicy [Masłowski 1977, 3].

Trzeba także przy tym pamiętać, że w strukturze profesjolektów znajdują się nie tylko wyrazy terminologiczne, ale i ekspresywizmy, a granica zasięgu użycia i odbioru jest płynna. Często nie ogranicza się wszak wyłącznie do wąskiego grona fachowców.

Z całego leksykalnego wysiłku S. Kurkiewicza pozostało w polszczyźnie niewiele. Najprawdopodobniej jego dziedzictwo sprowadzić można jedynie do kilku określeń, ponieważ to jemu zawdzięczamy obecność w polszczyźnie rzeczowników *seksuolog* oraz *seksuologia*, a także wyrazu *szczytowanie* zastępującego formę *orgazm*. Niewykluczone również, że i leksem *homoseksualista* wykształtował się pod wpływem jego propozycji (*homo-*

¹¹ Definicje podają za: Zdanowicz et al. 1861.

¹² Ponadto podzielenie słów na zbiory „dla kobiet” i „dla mężczyzn” świadczyłoby o różnicowaniu biolektalnym.

seksualik).¹³ W dziejach polskiej terminologii medycznej wiele było jednak wypadków obumierania sformułowań zaproponowanych przez lekarzy na nazwanie rozmaitych zjawisk (np. *odmiennodziałacz* ‘alergen’, *ślinogorz* ‘angina’, *żołądkogorz* ‘zapalenie żołądka’) [Masłowski 1977, 12–13]. Z tego powodu zatem efemeryczność leksyki seksuologicznej zanotowanej w *Słowniku płciowym* nie przesądza o bezwartościowości zbioru.

Finalizując rozważania, wypadałoby jeszcze przywołać tło społeczno-obyczajowe epoki. Ludzi przełomu XIX i XX w. cechował wysoki stopień hipokryzji – oficjalnie ułożeni i zachowawczy, pod osłoną alkowy często stawali się bezpruderyjni i wyuzadani. Mieszczkański płaszcz konwenansu skrywał bujne życie intymne, które – choć obfitujące w doświadczenia, nie było do końca zrozumiałe, bo brakowało fachowych dysput na ten temat [np. Janicki 2015a]. Stanisław Kurkiewicz chciał to zmienić i z pasją, ambitnie realizował własne dążenia naukowe, nie zważając na przeciwności i nieprzyjemności. I z pewnością wzbudzał on sensację, ale nie jako prekursor nowej nauki, a raczej jako szaleniec i erotoman naruszający granice tabu i dobrego smaku. Tadeusz Boy-Żeleński [1984, 585] pisał wręcz o *panseksualizmie Kurkiewiczowskim*, gdyż dla owego prekursora „wszystko, absolutnie wszystko, każdy znak, gest, każda czynność jest utajonym zastępczym aktem płciowym...”. To dlatego nazywano go wówczas *niepoczytalnym psychopata, nieszczęśliwym grafomanem*, a zła sława trwa do dziś, skoro określa się go mianem *zgorzkniałego megalomana* [Janicki 2015b] czy *ekscentrycznego wizjonera* [Góra (brw.)]. A przecież zadał sobie dużo trudu, by „odczarować” tabu, by oswoić sferę seksualną, by wyjaśnić sprawy „ludzkie” i nauczyć społeczeństwo mówienia o tym, co w duszy głęboko skrywane.

Ocena wartości słownika, w którym S. Kurkiewicz pomieścił skonstruowane przez siebie określenia, jest jednak kłopotliwa. Twórca dzieła leksykograficznego winien bowiem zgromadzić weryfikowalne informacje na temat wyrażań językowych, które stanowią bądź stanowiły narzędzie komunikowania się określonej grupy osób [Bogusławski 1988, 7–8]. Czy omawiana książeczka jest więc zapisem leksyki używanej w szerszym obiegu czy tylko idiolektalnej? Udzielając odpowiedzi na to pytanie, trzeba stwierdzić, że choć formy zawarte w *Słowniku płciowym* są osobliwe i raczej budziły (i wciąż budzą) kpiny niż poważne reakcje, to zbiór ten jest ponad wszelką wątpliwość świadectwem kształtowania terminologii medycznej w zakresie wąskiej specjalności. Jego autor tworzył go przede wszystkim z myślą o skuteczności komunikacji, gdyż chciał umożliwić pacjentom precyzyjne określanie schorzeń i zjawisk związanych z życiem seksualnym. Notował określenia „ludowe”, obecne w polszczyźnie przełomu stuleci, chociaż zdecydowanie częściej z konieczności uzupeł-

¹³ Forma ta nie pojawia się w słownikach z I połowy XX w. [Karlłowicz, Kryński, Niedźwiedzki 1900; Giedroyć 1931–1933], choć w zbiorze z 1905 r. [Browicz et al. 1905, 218] zanotowano przymiotnik *homosexuell*.

niał zasób słownictwa o skonstruowane samodzielnie formy odnoszące się do dotychczas nienazwanych spraw intymnych. Co więcej, S. Kurkiewicz z pewnością używał własnych neologizmów w codziennej praktyce medycznej i swych pracach naukowych, a niektóre z jego sformułowań pojawiały się także w piśmiennictwie seksuologicznym, np. autorstwa Stanisława Higiera [1934]. Nie można jednak ustalić, czy wszystkie określenia zgromadzone w słowniku stanowiły tkankę rozmów intymnych i funkcjonowały w szerszym obiegu czy też pozostały w większości tylko na papierze jako składniki idiolektu specjalistycznego obrazujące wiedzę konkretnej osoby, ale jednak niezbędne w codziennym wykonywaniu zawodu [por. Grucza 2008]. Leksykon ma jednak z pewnością walory naukowe, ponieważ w formie teaurusu S. Kurkiewicz uporządkował tematycznie słownictwo odzwierciedlające stan wiedzy seksuologicznej z początku XX w. Jest to więc namacalny dowód rozwoju zarówno nowej wówczas gałęzi medycyny, jak i leksyki fachowej, która odeszła w zapomnienie.

Bibliografia

- D. Aleksandrow et al. (red.), 1981, *Polski słownik medyczny*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 1988, *Język w słowniku*, Wrocław.
- T. Boy-Żeleński, 1984, *Reflektorem w mrok*, wyb. A.Z. Makowiecki, Warszawa.
- T. Browicz et al. (oprac.), 1905, *Słownik lekarski polski*, Kraków.
- Z. Bruzda-Zwiech, 2013, *Polsko-angielski słownik i rozmówki stomatologiczne w praktyce klinicznej dla studentów stomatologii*, Łódź.
- M. Bugajski, 1978, *Kształtowanie się słownictwa technicznego we współczesnej polszczyźnie* [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław, s. 31–36.
- A. Depko, 2005, *Pionierzy medycyny seksualnej*, „Przegląd Seksuologiczny” 3, s. 26–32.
- J. Doroszewski, 1999, *Polski język medyczny* [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 33–49.
- F. Giedroyc, 1922, *Słownik lekarski polski do działu chorób skórnych i wenerycznych*, Warszawa-Lwów.
- F. Giedroyc, 1931–1933, *Polski słownik lekarski*, t. I–II, Warszawa.
- A. Góra, b.d.w., *Stanisław Kurkiewicz – ekscentryczny wizjoner polskiej seksuologii*, <http://www.psychiatria.pl/artukul/stanislaw-kurkiewicz-ekscentryczny-wizjoner-polskiej-seksuologii/16963.html> [dostęp: 22.10.2016].
- P. Gronek et al., 2006, *Słownik immunogenetyczny polsko-angielski i angielsko-polski*, Poznań.
- F. Grucza, 1991, *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie* [w:] F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 11–44.
- S. Higier, 1934, *Niemoc płciowa i bezpłodność u mężczyzn*, Warszawa.
- W. Jabłoński, 2015, *Ciemna strona dulszczyzny*, <http://queer.pl/artukul/196724/witold-jablonski-dulszczyzna-historia-seksuologia-stanislaw-kurkiewicz> [dostęp: 22.10.2016].

- K. Janicki, 2015a, *Epoka hipokryzji. Seks i erotyka w przedwojennej Polsce*, Kraków.
- K. Janicki, 2015b, *Sceny z życia płciownika*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/sceny-z-zycia-plciownika-28362> [dostęp: 20.10.2016].
- S. Janikowski et al. (oprac.), 1881, *Słownik polskiej terminologii lekarskiej*, Kraków.
- L.A. Jankowiak, 2005–2006, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. I: *Początki polskiej renesansowej terminologii medycznej*, t. II: *Słownik*, Warszawa.
- L.A. Jankowiak, 2011, *Polskie słownictwo medyczne w drugiej połowie XIX wieku oraz na przełomie XIX i XX wieku*, „*Studia Językoznawcze*” 10, s. 97–109.
- B. Jarosz, *Socjolekty: (non)konformizm – uniformizm (zagadnienia wybrane)*, w druku.
- M. Kaczor, A. Michalak, 2010, *Przychodzi pacjent do lekarza...*, czyli *psychologiczne aspekty komunikacji lekarza z pacjentem*, „*Sztuka Leczenia*” 1–2, s. 51–58.
- J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900, *Słownik języka polskiego*, t. II: *H–M*, Warszawa.
- A. Kaźmierczak, 2011, *Wpływ komunikacji z personelem medycznym na doświadczanie choroby przez pacjentów*, „*Homo Communicativus*” 1(6), s. 133–140.
- J. Komander et al. (red.), 1996, *Wielki słownik medyczny*, Warszawa.
- S. Kurkiewicz, 1913, *Słownik płciowy. Zbiór wyrażen o płciowych: właściwościach, przypadłościach i t. p.*, Kraków.
- Z. Leszczyński, 1988, *Szkice o tabu językowym*, Lublin.
- J. Lewinson, 1999, *Słownik seksualizmów polskich*, Warszawa.
- Z. Lew-Starowicz, 1986, *Słownik seksuologiczny*, Warszawa.
- Z. Lew-Starowicz, 2006, *Seksuologia XXI wieku*, „*Rocznik Lubuski*” 32, cz. 2, s. 13–18.
- E. Madej, 1992, *Podręczny polsko-arabski słownik medyczny*, Łódź.
- J. Masłowski, 1977, *Polskie słownictwo lekarskie*, Wrocław.
- P.P. Nagórka, 2008, *Metodyka budowy tezaurusa terminologii branżowej* [w:] Ł. Karpiński (red.), *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, S. „*Języki Specjalistyczne*” 8, Warszawa, s. 194–205.
- W. Pędich, 2000, *Znaczenie znajomości gwarowych określeń medycznych w kontaktach lekarz-pacjent* [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia*, S. „*Język a komunikacja*” 1, Kraków, s. 167–171.
- I. Stangierska, W. Horst-Sikorska, 2007, *Ogólne zasady komunikacji między pacjentem a lekarzem*, „*Forum Medycyny Rodzinnej*” 1(1), s. 58–68.
- A. Suchodolska, 2015, *Międzynarodowe słownictwo kardiologiczne i kardiologiczne na przykładzie języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego (terminologia – profesjonalizmy – słownictwo środowiskowe)*, Warszawa.
- F. Wysocka, 1980–2013, *Polska terminologia lekarska do roku 1838*, t. I: *Anatomia – proste prymarne nazwy niemotywowane*, Wrocław; t. II: *Anatomia – jednowyrazowe nazwy motywowane*, Kraków; t. III: *Anatomia – nazwy dwuwyrazowe*, Kraków; t. IV: *Anatomia – nazwy wielowyrazowe*, Kraków.
- A. Zdanowicz et al. (oprac.), 1861, *Słownik języka polskiego (...)*, cz. 1–2, Wilno.
- B. Złotnicki, 1992, *Słownik lekarski polsko-niemiecki*, Warszawa.

***The first lexicon of sexual vocabulary –
Słownik płciowy (Sexual dictionary) [1913] by Stanisław Kurkiewicz.
Linguistic preliminaries***

Summary

This paper is dedicated to the forgotten first dictionary containing sexual lexis, which has not been covered by lexicographic research to date. The lexicon includes the vocabulary coined by an eccentric pioneer of the Polish sexology but also commonly used forms referring to various issues related to sexual life. The author proves that Stanisław Kurkiewicz did not take up the word-formation game, he only tried to supplement the Polish language system with expressions designating phenomena which had not been named before, at the same time ensuring informativeness and specificity of the names. She also argues that the dictionary is evidence of the development of the specialised medical language since individual forms correspond to units of knowledge.

Trans. Monika Czarnecka